

Sygn. akt: I C 229/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2020 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Nowicka - Midziak
-----------------	----------------------------------

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 13 października 2020 r. w G.

sprawy z powództwa **W. K.**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

o zapłatę

- zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 40 000 zł. (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 grudnia 2017r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- ustala że powódka ponosi koszty procesu w 20%, zaś pozwany w 80%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sygnatura akt: I C 229/18

UZASADNIENIE

Powódka W. K. wniosła pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 grudnia 2017r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że w dniu 27 sierpnia 2015r. potknęła się na nierównościach chodnika na wysokości skrzyżowania ul. (...) i ul. (...) w G., zahaczając o wystającą płytę chodnikową i upadła, doznając licznych stłuczeń i zwichnięcia prawego stawu łokciowego, w związku z czym konieczne było dokonanie repozycji i unieruchomienia. Zdarzenie wywołało trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10 %. U powódki występują deficyty funkcjonalne w postaci ograniczenia w stawie łokciowym prawym oraz neuropatii. Leczenie i rehabilitację utrudnia występujące u powódki nadciśnienie tętnicze. Przez wiele tygodni po zdarzeniu powódka wymagała pomocy osób trzecich, a konieczność przebywania w domu wywołała u powódki poczucie bezradności i braku przydatności. Zarządcą chodnika, na którym powódka upadła, jest Zarząd Dróg i Z. w G., przy czym posiadał on ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Pozwany wypłacił powódce kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwotę 552 zł tytułem zwrotu kosztów opieki, jednak - zdaniem powódki - wypłacone zadośćuczynienie jest zdecydowanie zaniżone. W ocenie powódki całokształt skutków zdarzenia uzasadnia przyznanie jej zadośćuczynienia w łącznej kwocie 60.000 zł. Poza wymienionymi powyżej skutkami, powódka wskazuje na drętwienie ręki, co powoduje wypadanie przedmiotów z ręki i utrudnia wykonywanie podstawowych czynności.

(pozew k. 3-6v)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Zdaniem pozwanego powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Z orzeczenia lekarskiego uzyskanego w toku postępowania likwidacyjnego wynika, że powódka doznała zwichnięcia prawego łokcia. Jakkolwiek uraz skutkował powikłaniami w postaci ograniczenia ruchów oraz neuropatii czuciowej nerwu łokciowego, a leczenie wymagało zamkniętej repozycji oraz unieruchomienia kończyny, to w zakresie rokowań wskazano na możliwą poprawę. W ocenie pozwanego uraz pozostaje bez wpływu na funkcjonowanie organizmu w samoobsłudze, a w życiu codziennym może powodować niewielkiego stopnia ograniczenia. Zdaniem pozwanego ustalenie „odpowiedniej sumy” należy opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami strony. W ocenie ubezpieczyciela twierdzenia wskazane w pozwie dotyczące wysokości żądania nie zostały udowodnione. Pozwany podniósł, że ustalając kwotę należnego zadośćuczynienia, uwzględnił wszystkie istotne okoliczności faktyczne. Pozwany wskazał, że roszczenie o zapłatę dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł jest w znacznym stopniu wygórowane i nieadekwatne do rozmiaru doznanej krzywdy. Z ostrożności pozwany zakwestionował także roszczenie dotyczące odsetek za opóźnienie, wskazując, że ewentualnie odsetki powinny zostać zasądzone od daty wyrokowania.

(odpowiedź na pozew k. 82-82v)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 sierpnia 2015r. w drodze do pracy powódka W. K. potknęła się o wystającą płytę chodnikową i upadła na prawą rękę. Powódka wstała o własnych siłach i autobusem pojechała na Szpitalny Oddział Ratunkowy.

(dowód: przesłuchanie powódki W. K. płyta CD k. 114 w zw. z k. 105)

W Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala (...). W. a P. w G., po wykonaniu RTG, rozpoznano u powódki zwichnięcie łokcia prawego. Na (...) dokonano zamkniętej repozycji kończyny w znieczuleniu ogólnym, założono longetę gipsową i wypisano powódkę do domu z zaleceniem dalszego leczenia w poradni ortopedycznej.

(dowód: dokumentacja medyczna leczenia powódki k. 9-11, przesłuchanie powódki W. K. płyta CD k. 114 w zw. z k. 105)

Dalsze leczenie powódka kontynuowała w poradni ortopedycznej oraz neurologicznej. Do dnia 9 października 2015r. powódka miała unieruchomienie gipsowe. Nadto, powódka korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych w okresie od 9 do 20 listopada 2015r.

(dowód: dokumentacja medyczna leczenia powódki k. 12-26, 38-41)

Powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim, a następnie w okresie od 1 października 2015r. do 26 lutego 2016r. pobierała zasiłek chorobowy, a w okresie od 27 lutego 2016r. do 20 lutego 2017r. świadczenie rehabilitacyjne. Powódka nie wróciła już do pracy jako pokojowa w internacie wojskowym, albowiem pracodawca nie przedłużył jej umowy. Aktualnie powódka jest zarejestrowana jako bezrobotna w Powiatowym Urzędzie Pracy (bez prawa do zasiłku). Powódka legitymuje się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, przyznanym na stałe.

(dowód: zaświadczenie k. 27, przesłuchanie powódki W. K. płyta CD k. 114 w zw. z k. 105, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 140)

W zakresie narządu ruchu w wyniku przedmiotowego wypadku powódka doznała zwichnięcia stawu łokciowego prawego z przykurczem zgięciowym stawu łokciowego prawego około 15-20 stopni, zespołem uciskowym nerwu łokciowego najpewniej w rowku nerwu łokciowego kości ramiennej prawej (zaburzenia czucia w polu nerwu łokciowego). Powódka doznała łącznie uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5 % z tytułu przykurczu zgięciowego stawu łokciowego prawego. W związku z unieruchomieniem gipsowym powódka wymagała pomocy podczas robienia cięższych zakupów, sprzątania mieszkania itp. Przez cały czas ręka powódki zachowała jednak swoją chwytność, a założony opatrunek nie pozwalał tylko na ruchy w stawie łokciowym. Dolegliwości bólowe w tym czasie były niewielkie i wymagały okazjonalnego przyjmowania środków przeciwbólowych przez pierwsze dwa tygodnie od urazu,

po usunięciu unieruchomienia konieczna była intensywna rehabilitacja. Leczenie zostało zakończone w dniu 2 marca 2016r. Aktualny stan zdrowia powódki jest dobry, pozostał jedynie ubytek wyprostu stawu łokciowego i niewielkie upośledzenie funkcji nerwu łokciowego. Rokowania na przyszłość są dobre.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii W. Z. k. 165-169)

W ujęciu neurologicznym powódka doznała uszkodzenia nerwu łokciowego prawego, objawiającego się zaburzeniami czucia, bólami i parestezjami w obrębie anatomicznego obszaru unerwiającego ten obszar (przyśrodkowa powierzchnia przedramienia i dłoni, a także palców IV i V lewej ręki). W wyniku zdarzenia powódka poniosła długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10 %. Objawy uszkodzenia nerwu łokciowego utrzymują się do chwili obecnej. Od czasu urazu występowały ze zmiennym nasileniem, początkowo bóle, mrowienia klucia i przeczulica w obszarze unerwienia nerwu, a obecnie głównie mrowienia. Bóle związane z powyższym urazem miały umiarkowane nasilenie. Zastosowano leczenie zachowawcze (leki regenerujące nerwy obwodowe – A. i zabiegi rehabilitacyjne). Stan zdrowia powódki jest dobry, poza mrowieniami nie ma cech osłabienia siły mięśniowej, a objawy uszkodzenia nerwu nie mają wpływu na sprawność manualną prawej ręki. Proces leczenia neurologicznego został zakończony.

(dowód: pisemna opinia biegłego z zakresu neurologii J. K. k. 125-128 wraz z pisemną opinią uzupełniającą k. 150-151)

Powódka jest osobą praworęczną i z uwagi na unieruchomienie prawej kończyny nie mogła samodzielnie prowadzić domu ani opiekować się chorymi rodzicami. Powódka korzystała z pomocy koleżanek D. O. i M. R., które robiły jej zakupy, sprzątały mieszkanie, wyprowadzały psa. Powódka miała unieruchomienie przez okres około dwóch miesięcy, a następnie nosiła stabilizator przez dwa tygodnie. Powódka uskarżała się na dolegliwości bólowe i przyjmowała leki przeciwbólowe (diclak, tramal, ketonal, ibuprom). Przed wypadkiem powódka nie miała żadnych problemów z prawą kończyną górną, a chorowała jedynie na nadciśnienie tętnicze, tarczycę, a także skarżyła się na dolegliwości kręgosłupa. Przed wypadkiem powódka uczęszczała dwa razy w tygodniu na zajęcia fitness, ale po zakończeniu leczenia nie wróciła już do tej aktywności. Powódka nie korzystała z porad psychologa.

(dowód: zeznania świadka D. O. płyta CD k. 105, zeznania świadka E. R. płyta CD k. 105, zeznania świadka M. R. płyta CD k. 114, przesłuchanie powódki W. K. płyta CD k. 114 w zw. z k. 105)

Chodnik, na którym powódka przewróciła się, znajduje się w zarządzie Gminy Miasta G., która swoje zadania wykonuje za pomocą jednostki organizacyjnej Zarządu Dróg i Z. w G.. W chwili powstania szkody zarządca drogi był objęty ochroną ubezpieczeniową na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej z (...) S.A. z siedzibą w W.. Powódka zgłosiła pozwanemu roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę. Decyzją z dnia 1 sierpnia 2017r. pozwany przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł oraz zwrot kosztów opieki w kwocie 552 zł. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyjął, że powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 %. Pismem z dnia 31 października 2017r. pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zapłaty dalszej kwoty 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę. W dniu 4 grudnia 2017r. pozwany odmówił wypłaty pozostałej części świadczenia.

(dowód: opinia konsultanta (...) k. 28-29, decyzja pozwanego z dnia 1 sierpnia 2017r. k. 30, wezwanie z dnia 31 października 2017r. k. 31-33)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodów z zeznań świadków D. O., E. R. i M. R., dowodu z przesłuchania powódki, a także dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu ortopedii i neurologii.

Oceniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd nie dopatrywał się żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności i mocy dowodowej dokumentów powołanych w ustaleniach stanu faktycznego. Zważyć bowiem należy, iż dokumentacja medyczna leczenia powódki została sporządzona poza niniejszym postępowaniem i nie dla jego celów. Żadna ze stron nie kwestionowała także autentyczności korespondencji stron prowadzonej w

toku postępowania likwidacyjnego. W ramach swobodnej oceny dowodów Sąd uznał, że wyżej wskazane dokumenty przedstawiają faktyczny przebieg leczenia powypadkowego powódki oraz rzeczywisty przebieg postępowania likwidacyjnego.

Brak było podstaw do kwestionowania zeznań świadków D. O., E. R. i M. R. na okoliczność następstw wypadku dla stanu zdrowia fizycznego powódki oraz przebiegu procesu leczenia i rekonwalescencji. W ocenie Sądu zeznania świadków w powyższym zakresie były szczere, zbieżne ze sobą i w zasadzie nie budziły wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz zasad logicznego rozumowania.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania powódki. Podkreślić bowiem należy, iż zeznania co do zakresu cierpień fizycznych po wypadku, przebiegu procesu leczenia i rehabilitacji korelują zarówno z przedłożoną dokumentacją medyczną, zeznaniami świadków, jak również z opinią biegłych sądowych z zakresu medycyny.

Brak było także podstaw do kwestionowania dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii W. Z. w zakresie dotyczącym skutków wypadku w odniesieniu do narządu ruchu. W ocenie Sądu w zakresie dotyczącym uszczerbku w ujęciu ortopedycznym opinia jest rzetelna, profesjonalna i w pełni przydatna do rozstrzygnięcia sprawy. Przedstawione w opinii wnioski dotyczące stanu zdrowia powódki, przebiegu procesu leczenia, następstw wypadku w zakresie układu narządu ruchu oraz rokowań na przyszłość biegły poparł wszechstronną analizą przedstawionej przez powódkę dokumentacji medycznej oraz badaniem poszkodowanej, a wnioski biegłego są konkretne i niebudzące żadnych wątpliwości. Podkreślić przy tym należy, iż przedmiotowa opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Podobnie, swoje ustalenia faktyczne Sąd oparł na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu neurologii J. K.. Przedstawiona przez tego biegłego opinia w zakresie opisu obrażeń w zakresie układu nerwowego doznanych przez powódkę, ich skutków, uszczerbku na zdrowiu i rokowań na przyszłość jest rzetelna, fachowa, jasna i logiczna, a także nie zawiera żadnych luk czy sprzeczności, a wnioski do jakich doszedł biegły zostały należycie i przekonująco uzasadnione. Ponadto, w opinii uzupełniającej w sposób rzeczowy i przekonujący biegły odniósł się do zarzutów zgłoszonych przez stronę pozwaną dotyczących wysokości przyjętego uszczerbku, a wyjaśnienia biegłego w tym zakresie nie budzą żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. W odniesieniu do zarzutów strony pozwanej dotyczących rozbieżności pomiędzy opiniami obu biegłych co do oceny uszczerbku wynikającego z uszkodzenia nerwu łokciowego, należy stwierdzić, że ocena skutków tego zdarzenia należy do kompetencji biegłego neurologa. Stąd Sąd przyjął wysokość uszczerbku wskazaną przez biegłego K., który na podstawie pkt 181 k Tabeli oceny procentowej stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, stanowiącej załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania - przyjął uszczerbek w wysokości 10 %. Biegły ortopeda natomiast na podstawie tego samego punktu uznał za właściwe przyjęcie tylko 5 % uszczerbku, choć ocena ubytków neurologicznych nie mieści się w zakresie jego specjalności.

Z uwagi zatem na fakt, iż opinia biegłego neurologa jest kompletna na podstawie art. 235² § 1 pkt 5 kpc Sąd pominął wniosek pozwanego (...) S.A. o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego neurologa, jako zmierzający jedynie do nieuzasadnionego przedłużenia niniejszego postępowania.

Na tej samej podstawie Sąd pominął również wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa. Z zebranego dotychczas materiału dowodowego wynika, że po wypadku powódka nie leczyła się ani psychiatrycznie, ani też nie poszukiwała pomocy u psychologa i sama poradziła sobie z niedogodnościami natury psychicznej. Powyższe świadczy o znikomych cierpieniach psychicznych i tym samym braku podstaw do prowadzenia dalszego postępowania dowodowego w tym zakresie.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż podstawę powództwa stanowiły przepisy art. 805 kc, art. 822 kc, art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc i art. 415 kc. Przepis art. 805 kc stanowi legalną definicję

umowy ubezpieczenia. Wedle art. 822 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie do art. 822 § 2 kc jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. W myśl art. 822 § 4 kc uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Podkreślić należy, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela jest pochodną odpowiedzialności sprawcy. Podstawę odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy stanowi art. 415 kc, zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, iż pomiędzy stronami nie było sporu co do samej zasady odpowiedzialności pozwanego. Pozwany zakład ubezpieczeń nie kwestionował bowiem ani okoliczności samego zdarzenia (upadek powódki na chodniku, który znajdował się w złym stanie), ani też odpowiedzialności ubezpieczonego zarządcy drogi za nienależyte utrzymanie chodnika. Mało tego, w toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyjął co do zasady odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie i przyznał poszkodowanej kwotę 10.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, a także zwrócił jej koszty opieki. W tym stanie rzeczy jedyną okolicznością sporną pozostawał rozmiar poniesionej szkody niemajątkowej i wysokość szkody majątkowej.

Dokonując ustaleń w przedmiocie rozmiaru krzywdy pamiętać należy, iż nie jest możliwe ściśle określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, L.). Bez wątplenia wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 kc klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, iż wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03). Ponadto należy mieć na względzie, iż chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

Ustalając zakres poniesionej przez powódkę krzywdy Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim rozmiar obrażeń doznanych przez poszkodowaną wskutek czynu niedozwolonego ubezpieczonego zarządcy drogi. Ustalenia w tym zakresie Sąd poczynił na podstawie dokumentacji medycznej leczenia powódki, a także dowodów z opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny. W świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że na skutek upadku powódka doznała zwichnięcia stawu łokciowego prawego. Skutkiem tego urazu jest stwierdzony przez biegłego ortopedę przykurcz zgięciowy stawu łokciowego prawego. Na podstawie przeprowadzonego badania biegły W. Z.

stwierdził u powódki zaburzenia ruchomości stawu łokciowego w postaci ubytku wyprost do 20 stopni. Stwierdzony przykurcz zgięciowy stawu łokciowego – jest zdaniem biegłego – utrwalony, co uzasadnia przyznanie z tego powodu trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5 %. Nadto, biegły ortopeda stwierdził u powódki objawy usidlenia nerwu łokciowego w rowku nerwu łokciowego kości ramiennej prawej, co jednak podlega ocenie specjalisty neurologa. Jak wynika z opinii powyższe obrażenia narządu ruchu skutkowały dolegliwościami bólowymi, które zdaniem biegłego ortopedy, były jednak niewielkie i wymagały jedynie okazjonalnego przyjmowania środków przeciwbólowych przez pierwsze dwa tygodnie od urazu. Zdaniem biegłego ortopedy aktualny stan zdrowia powódki jest dobry, pozostał jedynie ubytek wyprost stawu łokciowego i upośledzenie funkcji nerwu łokciowego.

Jak zasygnalizowano powyżej poza obrażeniami w zakresie narządu ruchu powódka odniosła również uszczerbek w ujęciu neurologicznym w postaci uszkodzenia nerwu łokciowego prawego. Szczegółowa ocena uszczerbku wynikającego z tego urazu należała do kompetencji biegłego neurologa. Jak wskazał w swojej opinii biegły J. K. przedmiotowy uraz skutkował u powódki zaburzeniami czucia, bólami i parestezjami w obrębie anatomicznego obszaru unerwiającego ten nerw (przyśrodkowa powierzchnia przedramienia i dłoni, a także palców IV i V ręki). Nadto, od czasu urazu występowały u poszkodowanej ze zmiennym nasileniem bóle, mrowienia kłucia i przeczulica w obszarze unerwienia nerwu, a obecnie spośród wymienionych dolegliwości występują u powódki głównie mrowienia. Zdaniem biegłego neurologa bóle związane z uszkodzeniem nerwu miały umiarkowane nasilenie. Biegły neurolog uszczerbek wynikający z uszkodzenia nerwu łokciowego określił na 10 %, szczegółowo wyjaśniając w opinii uzupełniającej motyw przyjętej oceny.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd wziął również pod uwagę długotrwałość i przebieg procesu leczenia, albowiem opisane powyżej obrażenia wymagały podjęcia specjalistycznego leczenia. Zważyć należy, iż bezpośrednio po wypadku została powódce udzielona pomoc na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala (...). W. a P. w G., gdzie przeprowadzono niezbędną diagnostykę (w tym badanie RTG), a następnie dokonano zamkniętej repozycji zwichniętej kończyny w znieczuleniu ogólnym, a także założono longetę gipsową. Unieruchomienie gipsowe zostało zdjęte dopiero w dniu 9 października 2015r., a następnie przez okres dwóch tygodni powódka nosiła stabilizator. W związku z obrażeniami prawej kończyny górnej powódka pozostawała pod opieką poradni ortopedycznej. Leczenie ortopedyczne – jak wynika ze złożonej dokumentacji medycznej – zostało zakończone w dniu 2 marca 2016r. Jak wskazał biegły ortopeda, po usunięciu unieruchomienia konieczna była intensywna rehabilitacja. Jak wynika z załączonej dokumentacji medycznej powódka korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych w okresie od 9 do 20 listopada 2015r. Ponadto, powódka wymagała leczenia neurologicznego, które polegało na przyjmowaniu leków regenerujących nerwy obwodowe – A. i rehabilitacji. W celu uśmierzzenia dolegliwości bólowych powódka przyjmowała leki przeciwbólowe (diclak, tramal, ketonal, ibuprom). Jak stwierdził biegły neurolog leczenie neurologiczne również zostało zakończone, a obecny stan zdrowia powódki jest dobry, gdyż poza mrowieniami nie ma cech osłabienia siły mięśniowej, a objawy uszkodzenia nerwu nie mają wpływu na sprawność manualną prawej ręki.

Przy ustaleniu skutków zdarzenia i rozmiaru poniesionej przez powódkę krzywdy nie można pominąć także faktu, że leczenie obrażeń odniesionych w wypadku wiązało się dla niej z istotnymi ograniczeniami w życiu osobistym i zawodowym. Jak wskazał biegły ortopeda w związku z unieruchomieniem gipsowym powódka wymagała pomocy podczas robienia cięższych zakupów, sprzątania mieszkania itp. Taka pomoc rzeczywiście została powódce udzielona. Jak bowiem wynika z zeznań świadków powódka korzystała z pomocy koleżanek, które robiły większe zakupy, sprzątały mieszkanie, pomagały w opiece nad schorowanymi rodzicami powódki czy wyprowadzały psa. Powyższa okoliczność nie była kwestionowana, albowiem przed wszczęciem niniejszego postępowania pozwany przyznał powódce zwrot kosztów opieki. Wypadek miał również wpływ na kondycję powódki i jej aktywność fizyczną. Jak wynika z zeznań poszkodowanej, przed wypadkiem uczęszczała dwa razy w tygodniu na zajęcia fitness, ale wskutek odniesionych obrażeń nie mogła kontynuować tej aktywności. Wypadek miał również wpływ na przebieg kariery zawodowej powódki. Po wypadku powódka przebywała bowiem na zwolnieniu lekarskim, a następnie w okresie od 1 października 2015r. do 26 lutego 2016r. pobierała zasiłek chorobowy, a w okresie 27 lutego 2016r. do 20 lutego 2017r. świadczenie rehabilitacyjne. W związku z długotrwałą nieobecnością w pracy pracodawca nie przedłużył powódce umowy o pracę i do dnia dzisiejszego pozostaje ona bezrobotna.

Mając zatem na względzie ogół przedstawionych powyżej skutków wypadku, w szczególności stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, przebieg procesu leczenia, wpływ skutków zdarzenia na życie osobiste i zawodowe, a także wiek poszkodowanej – na podstawie art. 805 kc, art. 822 kc oraz art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc – Sąd uznał, że odpowiednia do rozmiaru krzywdy pozostaje łącznie kwota 50.000 zł (co obejmuje również kwotę 10.000 zł uiszczoną na etapie przedprocesowym). Nie ulega przy tym wątpliwości, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001r., III CKN 427/00, L.). Z uwagi na wzrost zamożności społeczeństwa (co przejawia się choćby stałym wzrostem przeciętnego wynagrodzenia za pracę), a jednocześnie ze względu na spadek siły nabywczej pieniądza, zasądzanie niskich kwot z tytułu zadośćuczynienia nie będzie spełniało kompensacyjnej funkcji tego świadczenia. W tym kontekście kwotę przyznaną przez pozwanego należało uznać za zaniżoną. Pozwany wskazywał na 10 % uszczerbek, a przyznał jedynie kwotę 10.000 zł. Kwota taka nie uwzględnia niewątpliwie przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa wyrażanej choćby w wysokości przeciętnego wynagrodzenia za pracę. Ponadto należy pamiętać, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a zasądzanie niskich kwot tytułem zadośćuczynienia w przypadkach ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia prowadzi do niepożądanego jego deprecjacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 stycznia 2019r., I ACa 705/18, L.). W rozpatrywanym przypadku, wysokość zadośćuczynienia została – zdaniem Sądu – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiednio do rozmiaru poniesionej szkody niemajątkowej.

Sąd miał na uwadze, że wynikający z zebranego materiału dowodowego rozmiar poniesionej szkody niemajątkowej nie uzasadniał przyznania powódce zadośćuczynienia ponad zasądzoną kwotę 40.000 zł (mając na względzie przedprocesową wypłatę). Sąd miał bowiem na względzie, że odniesione przez powódkę obrażenia ciała nie wymagały – poza jednym zabiegiem zamkniętej repozycji – przeprowadzenia dalszych specjalistycznych zabiegów chirurgicznych ani hospitalizacji. Leczenie powódki trwało kilka miesięcy i zostało zakończone. Wprawdzie powódka wskazywała również na cierpienia natury psychicznej, jednak nie sposób uznać, że uszczerbek w tym zakresie był znaczny. Jak bowiem wynika z zeznań samej poszkodowanej po zdarzeniu nie poszukiwała ona pomocy u psychologa czy psychiatry. Nadto, zwrócić należy uwagę, że samo zdarzenie nie miało gwałtowanego charakteru, co ewentualnie mogłoby wpłynąć na rozmiar doznanych cierpień psychicznych. Nadto powódka wskazała, że sama poradziła sobie ze skutkami psychicznymi zdarzenia. Dlatego przyjęć należało, że rozmiar cierpień psychicznych był niewielki. Z tych przyczyn nie było podstaw do uwzględnienia powództwa w całości.

Podsumowując, na mocy art. 805 kc, art. 822 kc, art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 40.000 zł. Nadto, zgodnie z art. 481 kc, Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 5 grudnia 2017r. do dnia zapłaty. Sąd miał na względzie, że pismem z dnia 31 października 2017r. pełnomocnik powódki sprecyzował wysokość roszczenia i wezwał pozwanego do zapłaty dalszej kwoty 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę. W dniu 4 grudnia 2017r. pozwany odmówił uwzględnienia tego żądania. Zatem, należało przyjąć, że w tym dniu pozwany był już gotów do oceny całokształtu okoliczności związanych z wypadkiem i ustalenia wysokości należnego poszkodowanej świadczenia odszkodowawczego. Z tego względu należało przyjąć, że roszczenie stało się wymagalne z dniem następnym.

W pozostałym zakresie, na mocy powołanych powyżej przepisów a contrario, powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach Sąd orzekł na mocy art. 100 kpc i ustalił, że powódka przegrała niniejszy spór w 20 %, zaś pozwany w 80 % i w takim stosunku każda ze stron winna ponosić koszty niniejszego procesu. Na mocy art. 108 kpc szczegółowe wyliczenie kosztów Sąd pozostawił Referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się niniejszego wyroku.